

Mieczysław Choraży **31 VIII 1925–20 II 2021**

Profesor Mieczysław Choraży odszedł od nas 20 lutego 2021 roku. Jego odejście jest wielką stratą dla nauki, nie tylko polskiej, ale nauki międzynarodowej. Odczuwamy tę stratę bardzo silnie w Narodowym Instytucie Onkologii w Gliwicach, gdzie prof. Choraży przepracował 70 lat [1, 2].

Prof. Choraży urodził się 31 sierpnia 1925 roku w Janówce, małej wsi na Podlasiu. Jego ojciec był zamożnym i światłym włościaninem, który wpoił synowi umiłowanie przyrody i szacunek dla wiedzy, patriotyzm i szacunek dla państwa polskiego.

Jako młody chłopiec Mieczysław Choraży został poddany trudnym i traumatycznym przeżyciom. Wybuch II wojny światowej we wrześniu 1939 roku zastał go w liceum, do którego uczęszczał w Białej Podlaskiej. Już w pierwszych miesiącach wojny zginął jego brat Jan Choraży, który jako ochotnik uczestniczył w obronie wrześniowej. Ten niezwykle człowiek, rolnik wykształcony w SGGW, wywarł stymulujący wpływ na małego Mietka. Działał on już od czasu swoich studiów w ruchu ludowym. Jego żona Hanna, również aktywna działaczka ludowa, poczuwała się do opieki nad nauką szkolną małego Mieczysława. Naukę tę kontynuował najpierw w Łowiczu, a później w Warszawie na tajnych kompletach, a w roku 1944 zdał tajną maturę. Już w czasach szkolnych włączył się do konspiracji, najpierw w Batalionach Chłopskich, a później w szeregach AK. O tych młodzieńczych czasach, pełnych zaangażowania w walkę z okupantem niemieckim, niezwykle ciekawie pisał Pan Profesor w swojej autobiograficznej książce *Z Janówki w świat* [2]. Wspomnienia z bohaterskiego uczestnictwa w Powstaniu Warszawskim zapierały mi dech w piersiach. Walczył w rejonie Mokotowa jako żołnierz Kompanii B-1 Zgrupowania Pułku Baszta (pseudonim „Grom”). Był dwukrotnie ranny, groziła mu utrata ręki. Po upadku powstania Mieczysław Choraży znalazł się w obozie jenieckim – w stalagu XIA w Altengrabow w Niemczech.

Do Polski i do Warszawy wrócił w 1945 roku i podjął studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Warszawie. Po studiach, w czasie których rozwinęła się jego pasja badawcza, chciał podjąć pracę w Instytucie Onkologii, aby kontynuować swoje zainteresowania naukowe. Niestety, to był trudny czas dla Polski, czas stalinowskich represji wobec uczestników Powstania Warszawskiego, i Mieczysław Chorąży, jako powstaniec warszawski, nie uzyskał zgody władz na zatrudnienie w Warszawie. Ten brak zgody i nakaz pracy w małym, peryferyjnym miasteczku, odległym od wszelkich centrów naukowych, stanowił wielki cios dla aspiracji życiowych młodego naukowca. Na szczęście, jego bratowa, Hanna Chorążyna, wyjednała mu skierowanie do pracy w Gliwicach, gdzie właśnie powstawał Państwowy Instytut Przeciwrakowy.

Mieczysław Chorąży jako młody lekarz pojawił się więc w Gliwicach. Początkowo myślał o pracy chirurga onkologa, wkrótce jednak zaangażował się w pracę badawczą nad patogenezą nowotworów złośliwych. Okazję do rozwoju swoich zainteresowań badawczych znalazł w nowo powstałym Zakładzie Biopatologii Raka w Instytucie w Gliwicach, kierowanym przez Kazimierza Duxa. Prof. Chorąży tak wspominał początki swojej pracy naukowej [3, 4]:

Pierwsza, niezwykle absorbująca działalność, to było badanie bilansu azotowego u szczurów obarczonych nowotworem. Bardzo pracowity okres, ważny dla mnie etap – praca doktorska wykonywana pod opieką Profesora Kazimierza Duxa. Później, po pojawieniu się rewelacyjnych odkryć transformacji bakteryjnej zafascynowało mnie zagadnienie czy i w jaki sposób można dokonać przeniesienia informacji genetycznej do komórek eukariotycznych. Pierwsze pytanie jakie sobie postawiłem dotyczyło pobierania DNA przez komórki. W tej chwili pewne elementy mojego rozumowania wydają się naiwne. Jednym z przeprowadzanych przeze mnie doświadczeń była próba wywołania nowotworów przez wstrzykiwanie noworodkom szczurów DNA izolowanego z tkanki nowotworowej. Z czasem pojawił się koncept, że być może do transformacji lepsze byłyby wyizolowane chromosomy. To było coś, co przyniosło mi olbrzymią satysfakcję, gdyż było bardzo duże zainteresowanie opublikowanymi przeze mnie pracami na temat izolowania chromosomów i ich pobierania przez komórki. Później powszechnie zaczęły dominować fascynacje z obszaru poznawania struktury i funkcji DNA. Zaczęliśmy (wspólnie z Prof. S. Szalą) wekslować w kierunku badań organizacji DNA, na przykład struktury sekwencji powtarzających się. Potem nasza grupa badała mechanizm działania pochodnej akrydyny, która pomimo obiecujących obserwacji klinicznych niestety nie weszła na rynek. Potem przyszły onkogeny: tutaj takim obszarem, który mnie bardzo zafascynował, był model regenerującej wątroby. Jeszcze później zainteresowaliśmy się szeroko pojętą etiologią nowotworów człowieka. Ta zmiana zainteresowań związała się trochę z bardzo ciężkim okresem jaki polska nauka przeżywała w latach osiemdziesiątych.

Zdecydowaliśmy się „ustawić” grupę kolegów na to, co obecnie określamy mutagenezą i kancerogenezą środowiskową. Dzisiaj wydaje mi się, że był to trafny wybór. Może była to problematyka mało ambitna, ale ten wybór pozwolił Zakładowi przeżyć. Zresztą nie wiem czy wśród moich kolegów istnieje świadomość, że prace wskazujące na obecność uszkodzeń materiału genetycznego w populacji ludzkiej mieszkającej w skażonym środowisku spotkały się z autentycznym zainteresowaniem w świecie. Z drugiej strony badania te, podobnie jak zainicjowane później badania mutacji w genie p53 i genach związanych z metabolizmem ksenobiotyków, są niewątpliwie istotne ze społecznego punktu widzenia. A przecież człowiek w miarę jak skraca mu się czas, widząc szybkość przemijania, chciałby jeszcze coś pożytecznego zrobić.

Tę wypowiedź Profesora cytuję za materiałami przygotowanymi przez prof. Piotra Widłaka [3, 4], który był uczniem Pana Profesora i jego doktorem, a później jego następcą w kierowaniu Zespołem.

Badania opisane przez Pana Profesora z niezwykłym skrótem i skromnością, tak charakterystyczną dla tego wielkiego Uczonego, były kamieniem milowym dla poznania roli DNA i bodźcem dla rozwoju polskiej biologii molekularnej [3]. Prof. Chorąży doskonale zdawał sobie sprawę ze skali przełomu, jaki stanowiły wyniki badań DNA dla rozwoju medycyny. Dla wielu luminarzy medycyny były one kompletnie niezrozumiałe i wydawały się mieć „tylko” znaczenie naukowe, bez wpływu na praktykę medyczną. Ostatnie lata przyniosły jednoznaczne dowody na to, jak medycyna, a przede wszystkim onkologia, zmienia się pod wpływem tych osiągnięć i jak dalekowzroczne było spojrzenie prof. Chorążego.

Podkreślenia wymaga także ogromny wpływ, jaki wywarły badania naukowe zespołu prof. Chorążego, a także obecność wybitnych biologów molekularnych, wykształconych w najlepszych ośrodkach światowych, na rozwój onkologii w Instytucie w Gliwicach. Dzięki kontaktom Profesora mieli oni dostęp do pracy i rozwoju w najszybciej rozwijających się ośrodkach nauki światowej, a potem, dzięki kontaktom osobistym, mogli wyjaśniać istotę postępów w nauce swoim kolegom – lekarzom pracującym w Instytucie Onkologii w Gliwicach. Pisząca te słowa doskonale pamięta bodźce, jakie otrzymała jej praca naukowa dzięki kontaktom z zespołem prof. Chorążego.

Uzdolnienia naukowe, ale też talenty organizacyjne Mieczysława Chorążego spowodowały, że jego kariera naukowa rozwijała się szybko. W 1958 roku został p.o. kierownika Zakładu Biologii Nowotworów, a od 1963 aż do 1995 pełnił funkcję kierownika tego Zakładu. Jako stypendysta Fundacji Rockefellera w latach 1959–1963 odbywał staże w Stanach Zjednoczonych, najpierw na Uniwersytecie w Wisconsin-Madison, a następnie w Sloan-Kettering Institute for Cancer Research w Nowym Jorku. Pracując pod kierunkiem prof. D. J. Hutchinsona i prof. A. Bendicha, opracował metodę izolowania

z komórek mysiej białaczki limfatycznej chromosomów metafazowych, której następnie używano w doświadczeniach nad pobieraniem DNA przez komórki nowotworowe. Praca opisująca tę metodę była wielokrotnie cytowana i stała się podstawą do rozwoju bardziej zaawansowanych metod frakcjonowania chromosomów metafazowych [1]. Był jednym z pionierów badań nad mutagenezą środowiskową oraz epidemiologią molekularną. Współpracował od lat siedemdziesiątych XX wieku z National Cancer Institute w Bethesda, USA, prowadząc prace nad genetyką raka płuc. Jest promotorem 18 zakończonych przewodów doktorskich. Pięciu spośród jego doktorantów otrzymało tytuł profesora.

W 1961 roku uzyskał stopień doktora habilitowanego na Śląskiej Akademii Medycznej. W latach 1973–1991 był jednym z pełnomocników dyrektora Instytutu do spraw rozbudowy Centrum Onkologii – Instytutu im. Marii Skłodowskiej-Curie, Oddziału w Gliwicach.

Od 1971 roku był członkiem korespondentem, a od 1986 członkiem rzeczywistym Polskiej Akademii Nauk. Od 1995 był również członkiem czynnym Polskiej Akademii Umiejętności. Członek wielu międzynarodowych towarzystw naukowych oraz polskich, w tym Polskiego Towarzystwa Onkologicznego, którego był prezesem. Członek rad naukowych instytutów badawczych, między innymi Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN we Wrocławiu. Doktor honoris causa Akademii Medycznej w Białymstoku oraz Śląskiej Akademii Medycznej.

Prof. Mieczysław Choraży był aktywny zawodowo do końca życia. Interesował się postępowaniem onkologii i biologią molekularną nowotworów, ale przede wszystkim złożonością i hierarchią organizmów żywych. Pasjonował się biologią systemów, badaniami nad chaosem i początkami życia. Wygłosił w tym czasie wiele niezwykle interesujących wykładów, które inspirowały młodsze pokolenia badaczy.

Dbał również o przekazanie nowoczesnej myśli naukowej swoim współobywatelom miasta Gliwic. W latach dziewięćdziesiątych zorganizował Wszechnicę PAU w Gliwicach. Comiesięczne wykłady gromadziły zainteresowaną młodzież i ciekawych nowych poglądów mieszkańców Gliwic.

Odnaczony dwukrotnie Krzyżem Walecznych (1944), Złotym Krzyżem Zasługi oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami (1944), Krzyżem Kawalerskim (1976), Krzyżem Oficerskim (1987) i Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (2002) i Warszawskim Krzyżem Powstańczym (1997), Krzyżem Armii Krajowej oraz Medalem za Warszawę.

3 maja 2017 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał mu Order Orła Białego. W 2019, z okazji 75. rocznicy Powstania Warszawskiego, „za usługi dla Niepodległej” otrzymał Medal Stulecia Odzyskanej Niepodległości.

W 2018 roku otrzymał prestiżową nagrodę Lux ex Silesia, ufundowaną przez metropolię górnośląskiego.

Prof. Mieczysław Choraży bardzo często zaznaczał, jak wiele w jego pracy naukowej pomogła mu jego ukochana żona Kasia (Kazimiera Choraży) [2]. Podkreślał, że na jej barkach spoczywało wychowanie dzieci – Iwony i Tomasza. Oddał jej to zaangażowanie, niezwykle ciepło opiekując się nią w długiej i ciężkiej chorobie. Teraz spoczywają oboje na wojskowych Powązkach w Warszawie.

Źródła:

1. Katarzyna Lisowska, Zdzisław Krawczyk: *Profesor Mieczysław Choraży. Wspomnienie*. NAUKA 2/2021, 195–204 DOI: 10.24425/nauka.2021.136324.
2. Mieczysław Choraży: *Z Janówki w świat. Wspomnienia 1925–1995*. Polska Akademia Umiejętności. Pamiętniki Uczonych tom 1. Kraków 2005.
3. Piotr Widłak: *Mieczysław Choraży. 70 lat pracy w Gliwicach*. Materiały ilustracyjne do prezentacji wygłoszonej w czasie spotkania wspomnieniowego Wszechnicy PAU w Gliwicach w dniu 24 czerwca 2021 r.
4. *Wywiad – rozmowa z Profesorem Mieczysławem Chorażym*, w materiałach konferencyjnych: *Progress in Tumor Biology*, 13–14 Października 1995, Gliwice.

Barbara Jarzqb